Nr. 3. **Kraków, 15. lutego 1911** **Rok IV.**

GAZETA PIEKARSKA



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek
w Ameryce 2 dolary
w Rosyi 3 ruble
rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.
Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: **Kraków. Garbarska, 12.** **Nr. TELEFONU 1068.** Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Leon Bałuk.**

WYSTAWA.

Zaledwie trzy miesiące dzieli nas od otwarcia *Wystawy piekarsko-młynarskiej we Lwowie*. Komitet wystawowy w porozumieniu się z odnośnemi Władzami i Instytucyami naznaczył **termin wystawy nieodwołalnie na dzień 20. maja 1911** i w tym dniu wystawa bezwarunkowo otwartą zostanie. Wystawa trwać będzie 25 dni, od 20 maja do 24 czerwca 1911 bez przerwy a urządzona zostanie w tem samem miejscu, gdzie w roku 1894 we Lwowie podczas powszechnej wystawy urządzony był „pawilon sztuki“.

Ponieważ sprawa wystawy jest na razie najaktualniejszą, przeto postanowiliśmy ją raz jeszcze obszerniej omówić:

Projekt urządzenia wystawy.

Myśl urządzenia wystawy piekarskiej zrodziła się na wiecu majstrów piekarskich odbytym w dniach 28 i 29 maja 1909, zatem przed blisko dwoma laty. Notujemy to raz jeszcze, dla upamiętnienia owego wiecu, który ze względu na pokaźną liczbę wiecujących i jednogłośne uchwały rozwiązujące ważne kwestye i doniosłe postulaty naszego zawodu, pozostanie na długo w pamięci żywych i z kartą historyi piekarstwa przekazanym będzie przyszłym pokoleniom. Wiec ten między innemi uchwalił urządzenie krajowej wystawy piekarskiej, wystawy, która by tysiącom ócz udowodniła, że przemysł nasz zdolny jest do wytworów jeżeli nie lepszych, to przynajmniej równających się z zagranicznymi. Zasadą, jaką pamiętny ten wiec kierował się przy powzięciu uchwały w tym kierunku, była ocena przemysłu rodzimego.

Każda wystawa, to przegląd naszej działalności, to dowód naszego istnienia i rozwoju, to egzamin publiczny z tego cośmy zdziałali i z tego, cośmy się nauczyli. Znaczenie i doniosłość takich wystaw zrozumiały dobrze narody kuluturalne, — bo wystawa nietylko poucza i przekonywa, ale wykazuje także braki, jakie w danym zawodzie zachodzą, a które usunąć należy. Tem się też tłumaczy to, że każda wystawa budzi wszędzie szerokie zainteresowanie, a z najdalszych krańców świata zjeżdżają się tłumy celem obejrzenia wystawy i wywiezienia z niej pewnych konkretnych dla siebie korzyści.

Wykonanie uchwały wiecowej.

Najrozmaitszej natury przeszkody nie pozwalały komitetowi ad hoc utworzonemu, zamienić tę piękną myśl w czyn. Próba urządzenia wystawy w roku 1910 spełzła na niczem, raz dla braku odpowiednich zgłoszeń wystawców, to znów wiekopomny obchód grunwaldzki w Krakowie, ściągający ze wszech stron Polski naszych rodaków, nakazywał wystawę naszą odłożyć na czas dogodniejszy.

Po wielu trudach co do wyboru miejsca wystawowego, u ządzenia tegoż odpowiednio oraz zaopatrzenia w wodociągi i światło elektryczne, niemniej po nadesłaniu pierwszych zgłoszeń Sz. Kolegów chętnych do wzięcia udziału w wystawie przez wystawienie swoich wyrobów, komitet wystawowy pod przewodnictwem kol. Schirmera, Prezesa Izby rękodzielniczej lwowskiej, zdołał ustalić termin wystawy od 20 maja do 14 czerwca b. r. Z podziwem i uznaniem podnieść tu należy niestrudzoną i pełną poświęcenia działalność członków komitetu wystawowego a zwłaszcza prezesa tegoż kol. Schirmera, który niejednokrotnie dał dowód, jak gorąco pragnie podniesienia stanu piekarskiego i zjednania korzyści członkom tego zawodu.

Rodzaj wystawy.

Komitet wystawowy obliczając koszta urządzenia wystawy doszedł do przekonania, że korzystnie dla nas będzie, jeżeli wystawę piekarską połączy się z produktami pokrewnego nam zawodu młynarskiego, — przez co połowa kosztów wystawowych przypadnie na piekarzy a druga połowa na młynarzy. W ten sposób wystawa nosi nazwę „*Wystawa piekarsko-młynarska*“ a obejmować będzie:

1. Mąka i produkty młynarskie.
3 Maszyny młynarskie i urządzenia młynów.
3 Maszyny pomocnicze piekarskie.
4 Drożdże i dodatki do piekarstwa.
5 Pieczywo wszelkiego rodzaju.
6 Urządzenia piekarniane.
7 Urządzenia hygieniczne.
8 Wozy do rozwożenia pieczywa.
9. Ubrania dla piekarzy, bielizna i t. p.

Wystawa obejmować będzie wyroby krajowe — jedynie do działu maszynowego dla piekarń i urządzeń młynów dopuszczone będą firmy pozakrajowe Austr. Węg. Monarchii.

Ustanowione również
warunki dla wystawiających
swe wyroby są nader przystępne.

Komitet wystawy ma do dyspozycyi przeszło 700 metr kwadratowych miejsca dla przedmiotów wystawowych w ubikacyach pałacu sztuki.

Cena za 1 metr miejsca w budynku wystawowym wynosi K. _0

Przy specyalnym wyborze miejsca przez wystawcę wysokość opłaty za miejsce będzie wyższą stosownie do umowy.

Przeznaczenie pewnych ubikacyi budynku wy-

stawowego dla poszczególnych grup — zastrzega sobie komitet wystawowy.

Przy zamówieniu miejsca musi być połowa należytości złożona gotówką.

Reszta należytości musi być złożona p r z e d przysłaniem przedmiotu wystawowego.

Przedmioty wystawowe muszą być dostawione najpóźniej do 15. maja na koszt wystawcy, a pie czywo tak, aby było na otwarcie we Lwowie **rano 20. maja** drugi raz przed zamknięciem na jeden' dzień.

Cel wystawy.

Celem wystawy jest — jak już poprzednio zaznaczyliśmy — okazanie szerokim warstwom naszego społeczeństwa, niemniej interesującym się galicyjską produktywnością obcokrajowcom, naszych wyrobów a tem samem poddanie pod sąd ogółu, czy zgodnie z postępem czasu i potrzeb kulturalnych idąc, mamy prawo żądać od społeczeństwa i kierujących niem czynników innego jak dotąd nas traktowania. Że tak jest a nie inaczej, że społeczeństwo. kraj, rząd zająć się nami musi i nasze słuszne postulaty uwzględnić, okaże to niezawodnie zbliżająca się wystawa.

Nie pozostają na boku także

skutki wystawy.

Sędziowie wystawowi przyznawać będą wystawcom za dobre wyroby medale złote, srebrne, bronzowe, dyplomy honorowe i listy pochwalne. — Odznaczeni w ten sposób, na podstawie ścisłych badań sędziów wystawowych, majstrowie, zyskują na zaufaniu swej klienteli, gdyż odznaczenie daje dowód dobroci i wytworności danych wyrobów. Dla ogółu spraw naszych dochód z całej wystawy przyniesie również niezłe korzyści, — przy uwzględnieniu także skutków moralnych t j. opinii dodatniej o naszym zawodzie.

Omówiwszy rodzaj, cel i przewidziane skutki wystawy, pozostaje nam jeszcze

gorące wezwanie

do Sz. Kolegów majstrów piekarskich, aby jak najliczniej zgłaszali wzięcie udziału w wystawie i odnośne zamówienia wedle niżej podanego formularza do dnia 1 marca 1911 nadesłali.

Zgłoszenia i listy przesyłać należy pod adresem: *Izba Stow. rękodzielniczych (dla wystawy piekarskiej), Lwów, Ratusz II. p.*

Wzór formularza, rozsyłanego przez Izbę rękodzielniczą:

L. . . .

Zgłoszenie na wystawę piekarską 1911.

Imię, nazwisko i adres wystawcy . . . .

Przedmiot wystawowy . . . .

Zamawiam niniejszem . . . metrów ☐ w pawilonie wystawy po 20 K. za 1 m. ☐ razem za . . . K., na co załączam zaliczkę . . . K. i zobowiązuję się uiścić resztę przed dostarczeniem przedmiotu na wystawę.

Uwaga: . . . .

Data i własnoręczny podpis.

Mamy niepłonną nadzieję, że Sz. Koledzy zrozumią doniosłość zadania wystawy i licznie w niej wezmą udział, okazując żywotność naszych interesów.

Życzyć należy też wszelkiego powodzenia tej pierwszej zbiorowej wystawie — żyjącym na cześć a potomnym na przykład. Korzyści także wielkie osiągną fabrykanci potrzebnych maszyn do piekarstwa, które w obecnych czasach są bardzo wymagane.

Jakie działy obejmie wystawa piekarsko-młynarska, zamieszcza odezwa komitetu wystawowego. Według niej wyroby swoje na wystawę posłać mogą wszyscy piekarze zamieszkali w Galicyi. Oczywiście i polscy piekarze z innych zaborów mogą brać udział. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach niezrozumiałych dla kogoś udziela z chęcią komitet wystawy we Lwowie.

Na tem miejscu zaznaczamy również, iż równocześnie z wystawą naszą odbędzie się **wystawa starożytnych zabytków piekarskich i młynarskich**, tudzież **wystawa prac uczniów piekarskich**. Zwracamy się przeto z gorącem wezwaniem do wszystkich naszych kolegów by — *jeżli który posiada jaki starożytny dokument dotyczący piekarstwa — raczył go na wystawę nadesłać. Wszystkie stowarzyszenia piekarskie w całej Polsce upraszamy o nadesłanie swych zabytków,— jak: lady cechowe, pieczęcie, sztandary, protokoły posiedzeń itp. a najważniejsze wszelkie stare dokumenty i przywileje.* Ta część wystawy zapewne będzie najbardziej interesującą, zwłaszcza, że n. p starożytności krakowskiego cechu piekarzy na zagranicznych wystawach wzbudzały ogólny podziw.

Termin wystawy prac uczniowskich zostanie ogłoszonym później.

Leon Bałuk.

Kupiectwo, Rękodzielnictwo i Przemysł.

Pojęcie powyższych trzech wyrazów jakkolwiek odrębne, ma pod względem akcyi ekonomiczno-społecznych, jak liczne inne zawody, wiele wspólności, zaczem bezsprzecznie interesy jednego muszą żywo obchodzić drugich.

Jeżeli się zważy, że kupiec jest konsumentem rękodzielnika i przemysłowca i nawzajem, do tego w stosunku handlowym — musi się przyjść do przekonania, że interesa ekonomiczne tych trzech, chociaż nie w pojęciu znaczenia wyrazów, lecz za to w celach zidentyfikowanych zawodów, muszą być wzajemnie popierane, a temsamem wzajemnie bronione.

Dotychczas działo się u nas odmienniej. Różnice stanowe wybijały się na pierwszy plan, paraliżując niejednokrotnie zbawienną akcyę. Następstwem tego było wytwarzanie się nieuzasadnionych, a dla naszego handlowo-przemysłowego społeczeństwa wielce szkodliwych antagonizmów. Właściciela magazynu galanteryjnego mało a prawie nic nie obchodzą interesy szewca lub krawca; cukiernik o mało że nie wstydzi się piekarza. A przecież jesteśmy jednej Matki dzieci i wszyscy razem do Jej zmartwychwstania dążyć winniśmy. Doświadczenia oparte na faktach uczą nas, że odrodzić się możemy tylko wtedy, jeżeli na polu ekonomicznem staniemy u szczytu.

Aby więc osiągnąć cel, winniśmy wzniecić w sercach naszych zarzewie wzajemnej ufności, zgody i wzajemnego popierania się.

W sprawie tej stającej się w obecnej chwili wielce aktualną, zabrał głos poważny organ Kupiectwa polskiego „*Kupiec Polski*".

Oto co pisze w Nr. 2. z b. r.:

„Piekącą jest potrzeba reprezentacyi kupiectwa, przemysłu i rękodzieła w ciałach prawodawczych u nas, w naszem polskiem społeczeństwie Galicyi, tkwiącem jeszcze po uszy w szlacheckich *przesądach* minionych wieków i wskutek tego nieraz wręcz wrogo występującem wobec własnego handlu i przemysłu. U nas kupcy ze zdwojoną energią winni czuwać nad swemi interesami, *bo u nas nikt inny w obronie ich nie wystąpi*. A powinni czynić to z tem większą ochotą, ponieważ przez to wyświadczą przysługę całemu swemu społeczeństwu, które przecie tylko korzyść odniesie z tego, gdy rodzimy handel i przemysł na racyonalnej oprą się podstawie i zabezpieczone będą przed prawodawczemi i administracyjnemi szykanami.

U nas prawdopodobnie rok obecny będzie rokiem wyborów do parlamentu. Parlament obecny, wybrany przed czterema laty, pierwszy parlament ludowy, okazał się zupełnie niezdolnym do spełnienia ważnych swoich zadań w dziedzinie społecznej i gospodarczej, a okazał się niezdolnym z tej przyczyny, ponieważ przy wyborach uwzględniano jedynie polityczne, a nie *ekonomiczne* kwalifikacye kandydatów poselskich. To zemściło się dotkliwie na całem życiu ekonomicznem Austryi, które w ostatnich latach z jednego przesilenia popadało w drugie. — Bolesna ta nauka nie powinna iść w las, lecz skłonić ogół do innej taktyki przy nowych wyborach.

Powszechne równe wybory uniemożliwiają wprawdzie kupiectwu przeprowadzenie własnych kandy-

---

Za grzechy ojca

przez *S. S.* 9)

(Ciąg dalszy).

— Karolu, co ci to? — spytał kolegę. — Czyżeś się przeląkł tego potwora? Rzeczywiście, szelma babsko brzydkie, jak straszydło na wróble, lecz ja się z tego tylko cieszę i śmieję. Jeżeli myślisz, że to moja żona, to miałeś złe wyobrażenie o moim guście.

Po tych słowach zbankrutowany pan począł się znowu chichotać.

Oczy garbuski zapałały na chwilę blaskiem oburzenia i odrazy i biegały jak błyskawice ze śmiejącego się napastnika na skamieniałego. Działo się to tylko przez chwilę. gdyż zaraz potem przybrały wyraz mięki i łagodny, jaki miały przedtem podczas opowiadania umierającej kobiety.

Czy tu mieszkacie? — zapytał śmiejący się pan, skoro tylko trochę się uspokoił.

— Nie! — odpowiedziała garbuska — lecz proszę pana, abyś się trochę pohamował, gdyż leży tu w łóżku osoba śmiertelnie chora. Proszę pana o to przez pamięć na śmierć swojej własnej matki.

Te słowa i ton z jakim zostały wypowiedziane przywróciły w jednej chwili pijanego do przytomności. Zimne dreszcze przeszły mu po kościach a twarz nabrzmiała przybrała kolor cienisty.

— Któż to umiera? — wybełkotał.

— Przekonaj się pan sam.

Przy tych słowach wskazał karzełek na zasłonę łóżka.

Przez chwilę stał nieruchomy i bezmyślnie wytrzeszczał oczy. Nie był w stanie skierować oczu na wskazane miejsce. Wreszcie przezwyciężył okropne przeczucie, podszedł do łóżka i powiedział:

— A więc dobrze, zobaczę!

Zaledwie jednak rzucił wzrokiem na łóżko, wydarł mu się z piersi okrzyk przeraźliwy. Jak szalony rzucił się na umierającą, która wciąż jeszcze leżała spokojnie z zamkniętemi powiekami i twarzą bladą jak u trupa. Ten sam mężczyzna, na którego głos popadła w ciężkie zemdlenie, podnosił jej głowę z nieudaną czułością. Objął ją delikatnie w ramiona i mówił drżącym głosem:

— Joanno, Joanno! droga żono! Mów tylko, powiedz choćby tylko jedno słówko, zanim umrzesz!

W ten sposób błagał i prosił ze łzami, gdy nagle drzwi się otworzyły, przez które wszedł Henryk w towarzystwie lekarza.

— Gdzie leży chora? — zapytał się ostatni.

— Tu, panie doktorze! odpowiedział syn i poprowadził go do łóżka.

— Wielki Boże! Więc to prawda! — zawołał Henryk, gdy spostrzegł mężczyznę, który matkę trzymał w objęciach. Zakrył twarz obiema rękami i płakał jak dziecko.

— Jak się pani miewa? — zapytał lekarz przystąpiwszy do łóżka.

— Na Boga jedynego, panie doktorze! — błagał pijak oprzytomniały. — Mów pan, powiedz pan, czy jeszcze żyje.

Lekarz zbliżył sie do chorej, badał tentna i oddech i uważnie przypatrywał się rysom konającej.

— Tak jest, żyje jeszcze i zapewne wkrótce wróci do przytomności, — poczem cicho dodał: — Zabiegi jednak moje są zbyteczne, gdyż chora z pewnością dłużej jak dwie godziny nie pożyje.

Przy tych słowach chwycił go Henryk za rękę i wlepił w niego wzrok pytający, jakgdyby słów jego nie rozumiał. Ta sama bladość pokryła mu lica, jak konającej matce, usta mu drżały, zęby dzwoniły, lecz żadna łza teraz nie spadła mu z oka. Silnym głosem zapytał:

— Czy nagły przestrach nie przyspieszył jej śmierci przedwczesnej?

— Słusznie — odpowiedział lekarz. — Chora długo żyć już nie mogła, gdyż suchoty doszły już do ostatniego stopnia. Oprócz tego jednak musiała czegoś się gwałtownie przeląknąć, co jej bardzo zaszkodziło ... lecz cicho, budzi się. (C. d. n.)

dać !w o własnych siłach. Lecz od czego polityka korzystnych sojuszów? Ileż to wspólnych interesów łączy kupiectwo z jednej strony *z przemysłem*, a z drugiej *z rękodzielnictwem!* I te dwa zawody cierpią dziś porówno z kupiectwem z powodu zupełnej gospodarczej nieproduktywności ciała prawodawczego. I one potrzebują w Wiedniu a także w Sejmie krajowym innej, odpowiedniejszej dla siebie reprezentacyi. W połączeniu z niemi można będzie przeprowadzić kandydatów, lepiej obznajomionych z potrzebami naszego życia gospodarczego, a tylko żelazną wytrwałością coś zdziałać i osiągnąć można. Wielki niemiecko-katolicki parlamentarzysta Windhorst, szczery przyjaciel Polaków, mawiał zawsze, gdy mu parlament odrzucał jego wnioski, do swoich przeciwników: „Nie cieszcie się panowie! w roku przyszłym znów wam te wnioski przedłożę i tak was będę niemi gnębił, aż was pokonam!“ I rzeczywiście też tą taktyką i wytrwałością zdumiewające osiągał rezultaty.

Podobnie postępował „król chłopów“ wielkopolskich, zasłużony patron tamtejszych Kółek rolniczych, śp. Maksymilian Jackowski. Nie było zebrania, któregoby on nie był zamykał napomnieniami, ażeby włościanie tamtejsi ubezpieczali się od ognia i gradu. Z początku nie znajdywał posłuchu, w końcu atoli wytrwałością swoją jednak przełamał ich uprzedzenia do tego rodzaju ubezpieczeń.

I my tak postępować będziemy. Nie przestaniemy nawoływać do organizacyi i łączenia się do obrony wspólnych interesów, aż wreszcie przełamiemy obecną obojętność i ospałość wśród naszego kupiectwa“.

A zatem organ kupiectwa uznaje potrzebę wzajemnej z przemysłem i rękodziełem solidarności. My z naszej strony szczerze temu przyklasnąć musimy, a chociaż liczebnie może mniejsi, to jednak wszyscy staniemy do czynu, gdyż sami jako młoda organizacya czujemy konieczną potrzebę reprezentacyi w ciałach ustawodawczych dla naszych i — wspólnych celów! *S. P.*

Poradnik

przy składaniu egzaminów czeladniczych

(Ciąg dalszy).

Część praktyczna.

Co to jest piekarstwo?

Piekarstwo jest to rzemiosło, którego zadaniem i celem jest przetwarzać surowy produkt młynarski na pieczywo, służące do pożywienia dla ludzkości.

Kto może prowadzić rzemiosło piekarskie?

Rzemiosło piekarskie może prowadzić każdy samoistny majster, który wykaże się, iż ukończył prawidłowy czas nauki, zdał egzamin na czeladnika i jako taki najmniej przez trzy lata pracował, a następnie uzyskał kartę przemysłową na prowadzenie samoistnego interesu.

Co znajduje się w pracowni piekarskiej?

W pracowni piekarskiej znajduje się piec, koryta, potrzebne maszyny piekarskie do wyrobu ciasta, deski, blachy, łopaty, pogrzebacze, miotły, szczotki itp. ze względów hygienicznych umywalnie, ręczniki, spluwaczki.

Jakie są najważniejsze maszyny piekarskie?

Maszyny piekarskie najważniejsze są: maszyna do miszenia ciasta, do dzielenia ciasta, do siania mąki, do mielelenia bułek na tartą, do trzepania worków.

Jakie są rodzaje mąki?

Pszeniczna biała i razowa, żytnia biała i razowa.

Jak oznaczamy gatunki mąki?

Gatunki mąki oznaczamy liczbami, przyczem najniższą cyfrą oznaczamy najlepszy gatunek mąki.

Jakie rozróżniamy gatunki pieczywa?

Rozróżniamy pieczywo czarne tj. chleb i pieczywo białe tj. bułki wszelkiego rodzaju.

Jakie domieszki używamy przy rozczynianiu?

Najważniejszym czynnikiem przy rozczynianiu są drożdże i woda. Oprócz tego dodawane bywają sztuczne przetwory zwłaszcza słodowe, jak słodowy syrup czyli diamalt i słodowa mączka.

Jaki cel ma używanie przetworów słodowych?

Przetwory słodowe przyczyniają się do powiększenia kształtu pieczywa, pięknego zarumienienia i czynią je przez dłuższy czas świeżem.

Jakie są gatunki chleba?

Mamy chleb pszeniczny słodki czyli drożdżowy i chleb kwasowy, żytni, chleb razowy pszeniczny i żytni i ciemne chleby żytnie.

Jakie są gatunki białego pieczywa?

Są bułki zwykłe czyli polskie, okrągłe czyli warszawskie, rogale, plecionki, wiedeńskie czyli kajzerki, obwarzanki itp. różne pieczywo do miejsco wości wyrabiane.

Jakie inne produkta służą do dodania smaku pieczywu?

Mleko, jaja, sól, mak, kminek, czarnuszka.

Kto pracuje w piekarni?

Pracują pomocnicy, miszerzy, piecowi, podawacze, terminatorzy, chlebowi, posługacze i parobcy.

(C. d. n.)



Dziewczyna piekarzem.

(Patrz artykuł w poprzednim numerze).

Rozmaitości.

Krajowy Kurs zawodowy dla Piekarzy we Lwowie. Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 14. grudnia 1910 L. W. 140 730, podaje się do wiadomości, że celem podniesienia zawodowego wykształcenia piekarzy, odbędzie się we Lwowie, w czasie od 6. marca do 18. marca 1911, *Krajowy Kurs zawodowy dla piekarzy*, na którym będzie udzielana nauka następujących przedmiotó : 1. O wyrobie mąki. 2. O materyałach do wyrobu pieczywa. 3. O wyrobie pieczywa. 4. O przyrządach i maszynach do wyrobu pieczywa białego i chleba. 5. O materyałach opałowych. 6. O hygienie zawodowej. 7. O należytem urządzeniu postępowej piekarni. 8. Wiadomości z ustawy przemysłowej, z ustaw o kasach chorych o ubezpieczeniu na wypadki, o inspekcyi przemysłowej i o sądach przemysłowych. 9. Zwiedzanie postępowych piekarni.

Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko dwudziestu piekarzy ze Lwowa i z prowincyi. Nauka będzie udzielana, w dniach powszednich, od godziny 8. rano do 12. w południe, tudzież od godz. 3. do 5. po południu. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy piekarscy. Podania o przyjęcie na kurs, *własnoręcznie* przez kandydata napisane, stylizowane do *Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie*, zalecone przez Przełożeństwo Stowarzyszenia przemysłowego i zaopatrzone: a) ostatniem świadectwem szkolnem; b) kartą przemysłową (u majstra), względnie świadectwem pracy lub książką robotniczą (u czelabnika) należy w nieprzekraczalnym *terminie do dnia 18. lutego 1911 włącznie*, wnieść do Zarządu krajowych kursów przemysłowych we Lwwie, ul. Kopernika Nr. 42 A.

Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas nauki zasiłek za każdy dzień nauki, w wypadkach, w których, wskutek uczęszczania na kurs, ponieśliby uszczerbek w zarobku. O udzielenie takiego zasiłku, należy prosić w powyż wymienionem podaniu Wysoki Wydział krajowy. — We Lwowie, dnia 15. stycznia 1911. Z upoważnienia Wydziału kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem: Zarząd Krajowych Kursów przemysłowych.

Sądy przemysłowe. Namiestnictwo we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że postanowienia §. 41 ustawy o pomocnikach handlowych z dnia 16 stycznia 1910 rozszerzyło właściwość sądów przemysłowych pod względem osobistym w ten sposób, że w przyszłości mają w sądzie tym dochodzić praw swoich także 1) te osoby, które w przedsiębiorstwach, podlegających ustawie przemysłowej, z wyjątkiem przedsiębiorstw handlowych, są ustanowione przeważnie do spełniania wyższych kupieckich usług, a zatem w szczególności dyrektorowie fabryk, prokurzyści, pełnomocnicy handlowi, prowadzący interesa, buchalterzy, kasyerzy, ajenci, podróżni i korespondenci; 2) te osoby, które we wszystkich przedsiębiorstwach, podlegających ustawie przemysłowej, zatem także w przedsiębiorstwach handlowych są, ustanowione do spełniania wyższych nie kupieckich usług, jak kierownicy ruchu (Betriebsleiter), inżynierowie, chemicy, rysownicy itp.

Należące do powyższych kategoryj osoby, mają wraz ze swymi służbodawcami utworzyć osobną grupę wyborczą (w Krakowie i we Lwowie VII a.) dla wyboru asesorów, którzy w ich sporach mają być przybierani do sądu przemysłowego i do sądu apelacyjnego w okręgu sądu przemysłowego. Grupa ta ma wybierać 1) w ciele wyborczym *służbodawców* 8 asesorów sądu przemysłowego, 4 zastępców i 4 asesorów sądu apelacyjnego, 2) w ciele wyborczem *służbobiorców* 8 asesorów sądu przemysłowego, 4 zastępców i 4 asesorów sądu apelacyjnego. Urząd wybranych asesorów rozpocznie się z dniem 1 kwietnia b. r. Na podstawie rozporządzenia minist. rozpisuje się niniejszem wybór asesorów dla przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w obrębie miasta Krakowa i okręgów sądów powiatowych w Krakowie i Podgórzu na lat cztery od 1 kwietnia 1911.

Wybory będą przeprowadzone w każdym ciele wyborczem w kilku terytoryalnie, według obszaru podzielonych sekcyach.

Namiestnictwo we Lwowie wzywa wszystkich właścicieli przedsiębiorstw, które obejmuje właściwość sądu przemysłowego, ażeby w terminie dni ośmiu, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego rozpisania wyborów w Gazecie Lwowskiej podali na piśmie zwierzchności gminnej miejsca wykonywania przemysłu szczegóły, potrzebne do ułożenia list wyborców z ciała wyborczego służbodawców. Również należy w ośmiodniowym terminie przesłać zwierzchności gminnej spis powyżej wymienionych osób, które w dniu rozpisania wyborów w „Gazecie Lwowskiej“ były zatrudnione w dotyczącem przedsiębiorstwie przemysłowem, a ukończyły 20 rok życia i nie należą do stanu uczniów.

Celem rozdania odpowiednich druków do wypełnienia spisu, wzywa magistrat miasta Krakowa wszystkich przedsiębiorców przemysłowych, by się bezzwłocznie stawili w ekspedycie magistratu, a następnie już wypełnione druki natychmiast tamże złożyli.

Mleko nie kwaśniejące a serowate. Zdarza się czasem, jak czytamy w „Gazecie mleczarskiej“, że mleko nie kwaśnieje, a mimo to tworzy się z niego skrzep, podobny do skrzepu uzyskanego zapomocą podpuszczki. Twaróg wyrobiony z takiego mleka, jest twardy, przypomina surowy ser podpuszczkowy i nie nadaje się do użycia.

Według H. Hussa w Kilonii, wadę tę powodują bakterye peptonizujące i wydzielające ferment podpuszczkowy, następnie drożdżaki i oidium, bakteryi zaś kwasu mlekowego jest bardzo mało. Wadę tę usunąć można zaprawiając mleko przez kilka dni czystemi hodowlami bakteryi kwasu mlekowego lub zakwasem zwykłym z innej mleczarni.

W sprawie żywienia świń podają „Mitteilungen der Vereinigung deutscher Schweinezüchter“ następujące wskazówki:

1) Kartofle należy podawać gotowane, zmięszane z pomyjami, serwatką lub mlekiem i pogniecione, ziarno namoczone, albo gotowane, względnie śrutowane, płynne karmy należy mięszać ze stalszemi, mniej pożywne-

z pożywniejszemi. Dla młodych świń okazało się lepszem żywienie karmą więcej suchą, obok podawania osobno wody do picia, jak karmą wodnistą; zwierzęta naśliniają wówczas lepiej pokarm i lepiej go wyzyskują. Dla pobudzenia żucia świnię młode, rosnące, powinny dostawać cały jęczmień. Śruta jęczmienna, kartofle i mleko należą do najlepszych karm i dają pierwszorzędny towar, tak, że mimo wysokich cen jęczmienia, skarmianie go świniami jest korzystnem. Kukurudza daje słoninę mniej wartościową, miękką i oleistą, groch bardzo twardą, zwłaszcza, gdy się te karmy daje z końcem opasu.

2) Gotowanej karmy nie nie należy nigdy dawać za gorącej i szczególną na to zwracać uwagę.

Ptactwo domowe, jak pisze „Hodowca drobiu" które w czasie jesieni gubi pierze, potrzebuje większego niż kiedykolwiek starania, jest ono bowiem w tym czasie osłabione, łatwo więc podpada chorobom. Nie trzeba ptactwa podczas pierzenia trzymać ciągle w kurnikach, gdyż potrzebuje ono w tym czasie więcej niż zwykle ruchu; także powinno dostawać lepszą karmę, żeby było silniejsze i mogło łatwiej i prędzej przebyć czas pierzenia. Trzeba też podawać ptactwu w tym czasie wapno, mielone kości, mączkę rybią i odpadki mięsne. Potrzeba bowiem ptactwu do tworzenia nowych piór substancyi zwierzęcej, a gdy tej nie otrzymuje podanej w karmie, musi ją czerpać z własnego ciała, przez co chudnie i słabnie.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Żywiec dnia 10 lutego 1911. Szanowna Redakcyo! Niniejszem donoszę, iż jako komisarz rząd. Stowarzyszenia piekarzy w Żywcu, w imieniu tegoż Stowarzyszenia przystępuję do Związku piekarzy w Krakowie. Stowarzyszenie nasze liczy 82 członków Delegatów na Walne Zgromadzenie wybiorę i nazwiska tychże podam we właściwym czasie.

Z szacunkiem Moliński.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.